Rok VIImy. Nr. 20.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela czwarta po Wielkiéynocy*, dnia 14. Maia 1843.

Religia.

Drugie przykazanie kościelne:

W niedziele i święta Mszy świętéy z nabożeństwem słuchać.

To iest, będziesz przytomnym ofierze Mszy świętéy w niedziele i dni świąteczne, od Kościoła nakazane. Iest konieczną powinnością słuchać Mszy świętéy; i nie można się od tego, bez wielkiéy potrzeby uwolnić, n. p. będąc bardzo chorym. Od dawna może iesteście przytomnymi Mszy świętéy, niewiedząc, co ona znaczy; chcę wam zrozumienie onéy ułatwić.

Wiecie, że Iezus Chrystus zstąpił z nieba, stał się człowiekiem, i życie swoie za nas poświęcił, umieraiąc za nas na krzyżu. Uczynił to, bo iesteśmy grzesznikami, i niebyśmy w sobie nie mieli, cobyśmy Bogu dla otrzymania przebaczenia ofiarować mogli, gdyby sam Iezus Chrystus nie był się Bogu Oycu za grzechy nasze ofiarował. Przy ofierze Mszy świętéy odnawia się ofiara śmierci Iezusa Chrystusa, ofiaruie ciągle za nami przy Mszy świętéy. Ofiaruie się tak rzeczywiście, iak wtedy, gdy umierał na krzyżu; i iest rzeczywiście przytomny w nayświętszéy hostyi, lubo zakryty przed naszemi oczyma. Osądźcie więc sami, co za okropny grzech popełniaią ci, co nie zważaią na przytomność Boga samego, nie uwielbiaią boską dobroć, ofiaruiącą się za nas, i nie modlą się do Iezusa Chrystusa, aby otrzymał nam u Boga odpuszczenie grzechów, i łaski potrzebne do dostąpienia raiu. Ci, którzy pogardzaią Bogiem, zasługuią, aby i oni pogardzeni byli od niego, i odrzuceni z grona iego dzieci. Ieżeli wam się zdarzyło czasem, być przytomnymi Mszy świętéy bez uwagi i nabożeństwa, żałuycie serdecznie, kruszcie serce wasze, i oskarzcie się pokornie przy spowiedzi, weźcie mocne postanowienie nigdy na przyszłość tego grzechu nie popełniać, ale usiłuycie owszem wzbudzić w sobie żywą wiarę (to iest przekonanie, że sam Iezus Chrystus iest przytomnym na ołtarzu), uwielbiać go w głębi serca, z głębokiém uszanowaniem, dla przytomności Boga dziękować mu za wszystko, co za nas ucierpiał, i mieć mocną ufność, że wam da wszystko, o cokolwiek go pokornie prosić będziecie. Ci, którzy bez takowego przygotowania, bez uwagi i nabożeństwa są przytomnymi Mszy świętéy, nie tylko żadnéy nie odnoszą korzyści, ale pobudzaią gniew Boży przeciwko sobie, przez oboiętność i pogardę, którą mu okazuią.

Widzicie więc, że ci, którzy opuszczaią Mszą świętą, nie tylko nie dopełniaią powinności, ale ieszcze opuszczaią sposobność, którą im Pan Bóg raczył podać, dla otrzymania od niego wszystkiego, co nam iest potrzebném w tém i przyszłém życiu. Iezus Chrystus powiada: „albowiem, że wszystko, o cokolwiek pokornie w imie iego prosić będziemy, Oyciec niebieski da nam.“ O iakże szczęśliwymi być powinniśmy, że nam Bóg podał tę sposobność otrzymania przebaczenia grzechów, i łask nam potrzebnych, a iakże przestępnymi iesteśmy, nie korzystaiąc z onéy.

Trzeba rychło przyiść na Mszą przed iéy zaczęciem; ci, którzy za późno przychodzą i za drzwiami stawaią, gdy mogą wniyść do Kościoła, uchybiaią uszanowaniu winnemu Bogu.

Trzeba całéy Mszy świętéy wysłuchać i ile możności klęcząc z spuszczonemi na książkę oczyma; nie patrzeć na prawo, ani na lewo; nie mówić iedni do drugich, i nie pozwalać sobie myśleć o zatrudnieniach, interessach, zabawach. Trzeba iedynie o Bogu myśleć, przepraszać go za występki nasze, dziękować mu za dobrodzieystwa, i błagać go, żeby błogosławiąc nam na dal, błogosławił oyczyznie, rodzicom, bliźnim, a nawet nieprzyiaciołom, i dał nam łaski potrzebne, do służenia mu wiernie przez całe życie.

Kto umie czytać, powinien odczytywać modlitwy do Mszy, która się znayduie w iego książce. Kto czytać nie umie, powinien odmawiać po cichu Oycze nasz, Zdrowaś Marya, i Wierzę, akty wiary, nadziei i miłości. Trzeba wolno i z uwagą odmawiać te modlitwy, nie trzeba sobie albowiem wystawiać, że przeklepawszy prędko i bez uwagi słowa modlitwy, dopełniło się obowiązku i modliło do Boga.

Wytłómaczyłam wam te modlitwy; odmawiaiąc ie więc, myślcie o tém, co robicie, a Bóg przyimie równie chętnie wasze modlitwy, iak i oświeceńszych osób. Trzeba ile możności słuchać Mszy w własnéy parochii; bo ta Msza odmawia się za parochian, modlą się oni wspólnie, i słuchaią nauk własnego pasterza (czyli proboszcza). Za was to więc moie dzieci i za rodzinę waszą ofiaruią przy Mszy parochialnéy świętą ofiarę w niedziele i święta. Rozmyślaycie więc, z iaką gorliwością macie przyłączać modlitwy wasze do modlitw Księdza, ażeby prosić Boga, że i was uczynił uczestnikami błogosławieństw (to iest dał wam część błogosławieństw), które wierni Chrześcianie otrzymuią od Boga za przyczyną świętéy ofiary.

Powieść.

Tłum osób towarzyszył Panu naszemu Iezusowi Chrystusowi, kiedy był prowadzonym na Kalwaryą, na śmierć krzyżową; byli to oprawcy, którzy mu życie odbierać mieli; żołnierze do pilnowania go przeznaczeni; nieprzyiaciele z pomiędzy Piśmiennych i Faryzeuszów; dway zbrodniarze, którzy razem z nim ukrzyżowanymi być mieli; święte niewiasty, przeięte miłością ku niemu, otoczyły Matkę Boską i Iana, nayukochańszego ucznia. Posłuchaycie, iak różnie sobie postępowały te osoby, ażeby unikać, lub naśladować ich przykładu. Oprawcy ukrzyżowawszy Pana naszego, podzielili pomiędzy siebie iego odzienie, i wyciągnęli na losy, by wiedzieć, do kogo suknia iego należeć miała. U stóp to krzyża, na którym Iezus Chrystus za nich umierał, dzielili między siebie iego odzienie. Piśmienni i Faryzeusze znieważali go szyderstwy i naigrawaniem; ale Iezus

odpowiedział na ich obelgi, modląc się do Boga, aby im przebaczył. Żołnierze naśladowali postępowanie Faryzeuszów, ofiarowali mu do picia żółć i ocet i naigrawali cierpieniom Zbawiciela.

Niektórzy z pospólstwa oboiętnie na ten rozczulaiący widok spoglądali, inni łżyli go wraz z nieprzyiaciółmi. Ieden z dwóch złoczyńców, ukrzyżowanych obok Zbawiciela, żałował szczerze za swoie zbrodnie, i powiedział do Iezusa: „Panie, pamiętay o mnie, iak będziesz w królestwie twoiém.“ Iezus Chrystus widząc prawdziwą iego skruchę, odpowiedział mu: „Dziś ieszcze będziesz ze mną w raiu.“

Święte niewiasty, przeięte załością, wynurzały ią łzami i łkaniem.

Święta Panna stoiąc u stóp krzyża, współ czuła wszystkie boleści boskiego syna. Z miłości ku Iezusowi podzielała wszystkie uciski iego, przedstawiała ie Bogu Oycu, z naywiększém poddaniem się Boskiéy iego woli, i sama poświęciła się z nim w ofiarę. Święty Ian, natchniony miłością ku nayświętszemu Mistrzowi, patrzał także na ten okropny widok z uczuciem wiary, nabożeństwa i pobożności.

Dzieci moie, pomiędzy przytomnymi ofierze Mszy świętéy znayduie się tyleż rozmaitych usposobień, iak między towarzyszącymi Iezusowi Chrystusowi na górę Kalwaryi. Zatwardziali grzesznicy, którzy miasto znienawidzenia złości swoich u stóp krzyża, przychodzą tylko kazić święte mieysca, krzyżnią go na nowo iak oprawcy; i ci, którzy się śmieią i rozmawiaią między sobą, odnawiaią grzech Piśmiennych, którzy zeń naigrawali się. Inni znowu przypatruią się uważnie obrzędom u ołtarza, ale czynią to z ciekawości, bez żadnego uczucia pobożności; ci źli Chrześcianie naśladuią nieprzyiaciół Zbawiciela, którzy oboiętnie spoglądali na śmierć iego, która miasto zbawienia potępienie na nich ściąga. Uciekaycie od tych złych przykładów moie dzieci, naśladuycie z skruchą dobrego złoczyńcy i nabożne uczucia świętéy Panny i świętych niewiast, i zachowuycie się pod czas Mszy świętéy, iak one się zachowały u stóp krzyża.

Rozmaitości.

Mięsopusty.

„Mięsopusty nadchodzą,“ rzekł Bartek do swéy żony Marysi, „trzeba teraz naszą Kasię z za drzwi do gościńca publicznie wprowadzić. Dziewucha dwudziesty rok kończy, a tańcować nie umie i chłopaka swego ieszcze nie ma; ieżeli tak zawsze w sieni będzie stała, toć iéy się pewno nikt nie trafi.“— „Oy prawda oycze,“ odpowiedziała z radością żona, „że czas wielki o zięciu dla niéy pomyśleć, i za życia naszego między ludzi ią wydać, lecz zdałoby się naprzód ią ogarnąć; a zkądże co wziąść, kiedy się Inisko pod prosię podesłało i tylko czwartkę żyta mamy? W twéy kamzeli byłoby iéy nie ładnie, i miderok móy bardzo podarty; trzewiczysków też nie ma, bo tylko w moich trepach do Kościoła łazi: żebyśmy na komorne prosięcia nie byli sprzedali, moglibyśmy ią i siebie teraz ladaiako ogarnąć i chłopaka iéy iakiego namówić; a ieźliby się to nie udało, przynaymniéy raz w rok w mięsopusty dobrze się w gościńcu zabawić i nie iednemu oczy otworzyć; lecz tak to na nią nikt nie spoyźrzy, bo innych bogatych ma wiele. Chyba

że gąsiora sprzedamy," ciągła Marysia swoię gwarę daléy, „bo na cóż go do iednéy gęsi chować."— „I tę sprzedać," odezwał się Bartek, „iedną gęsią mało się ieszcze kto dorobił."— „Ia też tak myślę," odpowiedziała żona, i na drugi dzień, nie czekaiąc targu, gąsiora, gęś i czwartkę żyta, za cztery złote w mieście sprzedali. Za trzy czeskie kupiła rzędna Bartkowa półtrzecia łokcia surowego grubego płótna i wypiwszy z oycem półkwarty dobréy wódki, resztę pieniędzy na nadchodzący mięsopust schowała. Kupioném płótnem nadszyła sobie Kasia rękawy u koszuli, matka łatę do mideroka z przodu iak drzwi wprawiła, a oyciec portki i kamzelę tu i ówdzie połatał. Śmiało, bo ze trzema złotówkami, wprowadził Bartek oporządzoną familią w mięsopustny wtorek do gościńca i wódki na gościnnego krzyknął. — Na tak miłe hasło otoczyli go parobcy i chłopaki iak muchy miód, i poczesnéy chciwie wyglądali. Lecz ieden mu się tylko Ionek upodobał, któremu on, iak do zięcia piiąc, z swoią Kasią tańcować pozwolił. Uczęstowany od pana oyca trzecim, piątym i dziesiątym zięć przyszły, stanął z Kasią przed graczami i do przodku rznąć sobie kazał; ale Bartoszczance nie podobały się drugich śpiewki, ani nóta swego przyszłego; dla tego swoię, spodziewaiąc się pomocy od rodziców, tak śpiewać zaczęła:

Kasia. Do dniaśmy wstawali,
Kądziołkę prządali;
Patrzcie wey chłopacy) wytykaiąc nad-
Na owoc méy pracy.) szyte rękawy.

* * *

Matka. Cielskiemśmy świecili,
Tak ludzie mówili;
Nie będą gadali,) pokazuiąc nową łatę
Bośmy się odziali.) na mideroku.

* * *

Oyciec. Czyż mało dowodu
I z tyłu i z przodu?
Wszak na méy kamzeli } pokazuiąc świeżo powprawiane
Łacisko się bieli. } łaty.

* * *

Zdziwieni ich oporządzeniem i nową śpiewką parobcy, stanęli z daleka, zostawiwszy Bartkową familią, Ionka i kilku tylko chłopaków w kole. Chociaż Bartek Ionka dobrze opoił i na podkurek zaprosił, i cała familia iego nie źle się w gościńcu sprawiła, nie doszło przecież Kasię ówczesne z nim małżeństwo, gdyż za Iędrocha, którego w gościńcu nie widziała, w pół roku poszła, i nie sprawdziło się owo mniemanie wielu ludzi, że te tylko dziewczęta za mąż idą, które się w gościńcu zapoznawaią.

Fl.

Przechowanie owoców w czasie zimy.

Kto nie posiada suchych piwnic i ciepłego schowania, w którychby w czasie mrozów mogły być złożone gruszki i iabłka, temu podaie się sposób łatwy i tani, który brak ten zastąpić może.

Iabłka lub gruszki układaią się w stodole w suchym sąsieku, przykrywaią naprzód słomą ięczmienną, a potém długą żytnią, iakiéy się zwykło używać na dachy, i dobrze przyciśnie; na ten pokład słomiany rozsypuią się sadze i zwilżaią wodą. Pierwszy mróz, zasklepi wilgotne sadze i uformuie powłokę tak nieprzenikliwą, iż nie przepuści do przykrytego owocu naymnieyszego zimna, i zabezpieczy go od zepsucia. Owoc tym sposobem przechowywany przetrwa zimę w téy świeżości, iaką miał przy zebraniu go z drzewa.